



K irni, w Helsinkach rozoorz
a sio rozmowy r<rzyj>otowaw-
eze do europejskiej konferen-
cji bezpieczeństwa. Już w tej
chwili władze Finlandii pod-
jęły nrtefeywyzaine środki bez-
pieczeństwa. otaczając budy-
nek konferencji dodatkowa
siatka druciana i obstawiając
gmach oddziałami policji.
Na zrieciu: oddziała policji:
nda.ia sie na no.sferunki wokół
budynku „Dipoli” — jednego
z kompleksu zabudowań poli-
techniki.

Komunikat

w sprewte

U (Środowego

Funduszu

Ochrony Zdrowia

W związku z inicjatywą utworzenia Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia W3 sunięta przez I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARDA GIERKA na VII Kongresie Związków Zawodowych w ciągu ostatnich dni napływa ją liczne deklaracje oraz za pytania dotyczące możliwości wpłat na ten fundusz.

W związku z tym podaje się do wiadomości, że osoby prywatne, instytucje i organizacje społeczne mogą dokonywać wpłat na rachunek XV Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Warszawie — numer konta 1552-9-150010.



W kółko Macieju

P OMOŻCIE, interwe-
niujcie, dzieje się
nam krzywda... Ileż
takich zawołań w
listach i telefonach
do Redakcji. Okazuje się
wówczas, że można to i o-
wo, które przez wiele mie-
sięcy psuło ludziom złą
krew, zatłwić, usprawnić,
naprawić.

Na co się więc czeka? Na
zebranie sprawozdawczo-
-wyborcze organizacji par-
tyjnej? Żeby wszystko wy-
garnąć, powiedzieć, że tam
jest urwana rynna, że gdzie
indziej robotnikom lene się
woda w czasie deszczoiowych
dni na głowę, że trwonią
czas w oczekiwaniu na po-
trzebne do produkcji mate-
"riały, które niejednokrotnie
zalegają... magazyny.

I tak w kółko Macieju.
Mówi się o tych sprawach,
rzuca gromy na tych, któ-
rzy zawinili; ci z kolei ie-
y razają skruchę, że to już o-
statni raz, że nastąpi poprą-
wa... I po pewnym czasie
wszystko wraca do stare-
go.

W ubiegłą środę byłem
w Słupsku. Nawet nie wie-
działem, że dzień wcześniej
naddziagnała zima, że ulice
miasta zostały pokryte kil-
kucentymetrową warstwą
puszystego śniegu. Ale co
się działo w środę, kiedy
trochę przygrzało słońce!
Bez butów gumowych trud-
no było wyjść na ulicę. Ero-
dzili więc ludzie w lepkiej
bryi, moczyli nogi i, tak
Przypuszczam, już następ-
nego dnia zapełnili się przy-
chodnie lekarskie ludźmi ki-
chającymi, kaszlącymi, łudz-
rai którzy przysli do, le-
karzy po... zwolnienie.

A ileż było optymizmu
ta zebraniach i naradach
instytucji odpowiedzial-
nych za stan naszych ulic
i dróg w okresie zimy.
Wszystko było gotowe na
raedal. Przyszła zima, pier-
wszy śnieć i masz babo pla-
cek.

(wn)

Z udziałem premiera Piotra Jaroszewicza

Gigant dziewiarski

„Jarlan” przekazany do eksploatacji

RZESZÓW (PAP)

W Jarosławiu odbyło się 18
bm. przekazanie do eksploa-
tacji Zakładów Przemysłu
Dziewiarskiego „Jarlan” —
jednego z największych i naj-

CAF — telefoto

PROLFTAHWSZF. WSZYSTKICH KFAJOW LACZCIR SIF,!

Nakład: 130.409

Cena 59 er

Głos Słupski

ORGAN RW PZPR W KOSZALINIE

Rok XXI Niedziela, 19 listopada 1972 r. Nr 324 (6445)

Zdjęcie tygodnia:



— Ach, te światła...

Fot. Józef Piątkowski

JUNTA W ARGENTYNIE NIE JEST USZCZĘŚLIWIONA POWROTEM PERONA

MEKSYK (PAP)

Po przybyciu do Buenos Aires
były prezydent Argentyny. Juan
Peron zatrzymał się w hotelu na
lotnisku. Do wczesnych godzin
rannych w sobotę pozostawał on
w porcie lotniczym ze względów
bezDieczeństwa. W pierwszym dniu
swego pobytu, Peron miał spot-
kać się z wysłannikiem junty wol-
skowej, generałem E. Martinezem
w celu omówienia z nim „nroiek-
tu programu podstaw porozumie-
nia narodowego”. Jednak Peron
odmówił spotkania się z wysłan-
nikiem rządu i zażądał rozmów
z członkami triumwiratu wojsko-

wego. Generał Martinez spotkał
się natomiast z przedstawicielem
Perona, Hectorem Campora.

Informacje agencji zachodnich
na temat pohytu Perona w Argen-
tynie są snrzeczne.

W oświadczeniu złożonym no
przylocie, Pe-on miał podkreślić,
że zamierza zostać na stałe w Ar-
gentynie. Z innych doniesień wy-
nika jednak, że był o o t
Argentyny powróci do Hiszpanii,
jeśli jego negocjacje z przedsta-
wicielami władz zakończą się rie-
oowodzeniem. Peron wyraził rów-
nież niezadowolnienie, że zbyt dłu-
go zatrzymano go na lotnisku.
Dopiero bowiem w sobotę, w go-
dzinach rannych oświadczone, że
bedzie mógł się udać do swej
wili.

Wiadze zapowiedziały, że Peron
będzie mógł wystąpić na wielkim
wiecu, najo-awdopodobniei na
stadionie, jednak musi być to
teren zamknięty z uwagi na bez-
pieczeństwo. Peron odrzucił pro-
pozycję wypłoszenia prēmowie-
nia do swych zwolenników przez
radio lub telewizję.

nowocześniejszych tego rodza-
ju obiektów w Europie. Fabry-
ką produkować będzie w przy-
szłości ponad 6 min bluzek,
swetrów, golfów, sukienek itp.
rocznie. Załoga postanowiła
osiągnąć pełną moc wytwór-
czą w ciągu roku zamiast w
ciągu normatywnych 18 mie-
sięcy.

Podczas uroczystego spot-
kania z załogą członek Biura
Politycznego KC PZP l. pre-
mier PIOTR JAROSZEWICZ
podkreślił, że oddanie do użyt-
ku tej nowoczesnej fabryki
jest kolejnym wyrazem kon-
sekwentnej realizacji polityki
społeczno-gospodarczej, której
podstawową cechą jest roz-
mach, śmiałość i optymistycz-
ne kształtowanie oblicza Pol-
ski. Premier P. Jaroszewicz
wyraził uznanie młodym pra-
cownikom fabryki za ich do-
brą robotę. Zaakcentował też
społeczną potrzebę dalszego
rozwijania aktywności robot-
niczej.

W toku spotkania, w którym
uczestniczyli również członek
Biura Politycznego KC PZPR
przewodniczący CRZZ — WŁA-
DYŚŁAW KRUCZEK oraz
wicepremier KAZIMIERZ
OLSZEWSKI, najbardziej wy-
różniający się budowniczo-
i członkowie załogi „Jarla-
nu” zostali udekorowani od-
znaczeniami państwowymi.

18 GRUDNIA SESJA RADI? NAJWYŻSZEJ ZSRR

* MOSKWA

Prezydium Rady Najwyższej
ZSRR postanowiło zwołać na
riżień 18 grudnia br. w Mo-
skwie V sesję Rady Najwyż-
szej ósmej kadencji.

Reprezentanci 10 państw w Turnieju Przyjaźni

(Inf. wł.)

Wczoraj w hali sportowej
koszalińskiej Gwardii rozpo-
czął się dwudniowy, między-
narodowy Turniej Przyjaźni
państw socjalistycznych w
dżudo w kategorii juniorów
i młodzieży. W tej wielkiej
imprezie uczestniczą reprezen-
tanci 10 krajów: Czechosłowa-
cji, Bułgarii, Koreańskiej Re-
publiki Ludowo-Demokratycz-
nej, Kuby, Mongolskiej Repu-
bliki Ludowej, NRD, Rumunii
Węgier, Związku Radzieckie-
go i Polski. Ogółem w obu
kategoriach wiekowych star-
tuje 146 zawodników, w tym
w kat. młodzieżowej koszali-
nianin Szafirowicz.

W udekorowanej hali gwar-
dyjskiego ośrodka zgromadzi-
ło się wielu widzów, przyby-
li przedstawiciele wlaż. Im-
prezę rozpoczęto defiladą

wszystkich reprezentantów, po
szczególne ekipy wprowadzi-
li na sale najmłodszy adept
dżudo z sekcji koszalińskiej
Gwardii. Do sportowców i pu-
bliczności powitalne przemówie-
nie wygłosił członek egzekuty-
wy KW PZPR, komendant wo-
jewódzki MO, mgr płk Jan Pie-
terwas, pod którego protekto-
ratem odbywa się impreza.
W bardzo ciepłych sło-
wach powitał on zawodników
i życzył im powodzenia w tej
wielkiej imprezie. Oficjalne-
go otwarcia turnieju dokonał
prezes Polskiego Związku
Judo, mgr B. Skut.

Przed oficjalną uroczysto-
ścią, już przed południem w
sobotę, juniorzy rozgrywali
walki eliminacyjne. Wieczo-
rem walczone w repesażach,
półfinałach i finałach. Wyni-
ki: zamieszczamy na ostatniej
stronie, (el)



Tak wyglądały kulisy Powitania w Buenos Aires byłego dyk-
ta3ra 3 rgent'y Juana Perona. T.ottii-sk zostało obstawione sil-
ne uubroior,ymi oddziałami policji, które nie dopuszczały w jęgo
peHize nikogo.

Na zdjęciu: policjanci atakują peronistów, którzy usiłowali we-
drzeć się na lotnisko by powitać Perona.

CAF —APr> telefoto



Kancelarz NRF, Willy Brandt przemawiał 16 bm. w Stuttgarcie
na jednym z ostatnich wiców przed wyborami które odbywają
się pod hasłem „Willy Brandt musi być kanclerzem”.

CAF —telefoto

DZIŚ ODBYWAJĄ SIĘ wybory w NRF

BONN (PAP)

Dziś, w niedzielę odbywają się w NRF wybory do par-
lamentu federalnego — Bundestagu. Rozstrzygną one, czy
koalicja socjaldemokratów (SPD) i wolnych demokratów
(FDP) utrzyma się przy władzy przejętej po 20 latach rzą-
dów chadeckich w roku 1969, czy też ster rządów obejmie
ponownie CDU i CSU. Stąd szczególne znaczenie polityczne
obecnych wyborów.

Wybory są przedterminowe. sko-Społeczna (CSU), Niemiec
Bundestag został rozwiązany ka Partia Narodowo-Demokra-
na rok przed konstytucyjnym tyczna (NPD), Niemiecka Partia
terminem, ponieważ w wyniku Komunistyczna (DKP), Eu-
przejścia kilku deputowanych ropejska Partia Federalistycz-
koalicji rządzącej do obozu o- na (EFP), Wolna Unia Społecz-
pozycji chadeckiej rząd stracił na — Centrum Demokratycz-
większość w parlamencie. ne (FSU), oraz Niezależna Partia
Robotnicza — Niemieccy
Socjaliści. (UAP).

O głosy wyborców ubiega
się 9 partii politycznych: Nie-
miecka Partia Socjaldemokra-
tyczna (SPD). Wolna Partia
Demokratyczna (FDP), Unia
Chrześcijańsko — Demokratycz-
na (CDU), Unia Chrześcijań-

Właściwa walka wyborcza

rozegra się między dotycze-
sowymi partiami rządzącymi
SPD i FDP oraz opozycją
CDU i CSU. W poprzednich
wyborach w roku 1969 CDU
i CSU uzyskały łącznie 242
mandaty, a SPD i FDP — 254.

(dokończenie na str. 2)

20-LECIE PR W OPOLU

* OPOLE

18 bm. rozgłośnia Polskiego
Radia w Opolu obchodziła ju-
bileusz 20-lecia powstania. Z
okazji jubileuszu z udziałem
gospodarzy województwa odby-
ła się uroczystość udekorowa-
nia 18 dziennikarzy i pracow-
ników technicznych odznaczenia-
mi państwowymi, regionalnymi
i honorowymi odznakami Ra-
diokomitetu.

T>L0<RAP!OZNYM

W SKRÓCIE

DOŚWIADCZENIA
SĄSIADÓW

* MlińSK

Grupa Dracowników KC
PZPR zapoznała się w Repu-
blice Białoruskiej z doświad-
czeniami i osiągnięciami w za-
kresu mechanizacji gospodarki
rolnej oraz podnoszenia wyda-
jności produkcji roślinnej i
zwierzęcej.

Goście polscy zostali przy-
jęci przez sekretarza KC KP
Białorusi, Władimira Mickie-
wicza.

Bolesław
Podedworny
me żyje

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Naczelnego Kom-
itetu Zjednoczonego Stron-
nictwa Ludowego z głębokim
załem zawiadamia, że w dniu
18 listopada br., zmarł w
Warszawie, po dłuższej i cięż-
kiej chorobie, w 75 roku ży-
cia, zasłużony działacz rady-
kalnego ruchu ludowego, dłu-
goletni wiceprezes Naczelne-
go Komitetu ZSL i wiceprze-
wodniczący Rady Państwa,
Budowniczy Polski Ludowej,
BOLESŁAW PODEDWORNY.
Pogrzeb Bolesława Poded-
wornego odbędzie się na
kosnrt państwa, 21 bm. n godz.
13.00, na Cmentarzu Komun-
alnym (dawny wojskowy) na
Powązkach w Warszawie.

Racja Zofii D.

Była mowa o szyciu piżamek dziecięcych. Do półroczu będzie się szyć jednak spodnie oraz — tak jak dotąd — odzież roboczą. Tak czy inaczej, zmiany są nieuchronne. Ich następstwem mogą być wątpliwości, protesty. Tak bywa kiedy krawcowe mają wykonywać cokolwiek inną pracę. Przesunięcia z „maszyny na maszynę” zdarzają się w spółdzielni często. Wynika to z potrzeb chwili. Szyć trzeba tyle, ile zamierzono w planach, bez względu na to, czy kobiety chorują, czy mają urlopy. Przesunięcia, rzecz zwyczajna. Pierwszy raz jednak polecenie wywołało taki opór. Podobno Zofia D. napisała nawet do KC.

PRZED siedmiu laty Zofia D. zaczęła pracę w spółdzielni. Jest jedyną żywicielką rodziny. Ma dwie córki i syna. Najmłodsze z dzieci jest jeszcze w szkole podstawowej. Dwoje starszych liczy się zawodowo. Praca w spółdzielni zapewnia D. niezależność. Pod warunkiem, że miesięcznie zarobi ponad dwa tysiące złotych. Według niej pracodawca pozbawił ją tego. Na kazano jej przejść na inną maszynę. W rezultacie — pisała pokrzywdzona — straciła na tym około tysiąca zł miesięcznie. Suma to wielka w budżecie jedynej żywicielki rodziny. Zofia D. bojkotuje polecenie przełożonych. Próbuje rozmów i tylko pozornie ustępuje wobec perswazji. Zasiada przy wskazanej maszynie i szyje rękawy roboczych bluz. Ale już nazajutrz nową czynność zarzuca i tak jak dotychczas, podwija „doły” przy bluzach. Jest oczywiste, że nie zamierza zrezygnować z walki o dawne miejsce przy maszynie. Jej sprawa przemienia się w konflikt. Pierwszą skargę pisze w dniu, w którym polecono jej zaniechać podwijania dołów, a zsywanie rękawów.

— Tłumaczyliśmy, ale ona sobie, a my fobie. Niby szyje te swoje rękawy, ale... To nieprawda, że Zofia D. straci na tym finansowo.

Alicja L., zastępująca prezesa jest zdenerwowana, chociaż chce to ukryć. Cały zakład jest na jej głowie. Prezes spółdzielni miał zawał. Teraz przebywa w sanatorium.

A tu plany miesięczne trzeba wykonywać, martwić się o to, co kobiety będą szyły w przyszłym roku. Spółdzielnia nie korzysta już z pomocy szwedzkiego Ośrodka Produkcji Odzieży Robotniczej. Po kontrakcie na piżamki dziecięce jeździła aż do Staszowa w woj. kieleckim. Uprzedzili ją inni. Nie będzie piżamek, ale będą spodnie, a wraz z nimi niejednak kłopot. Bo znowu trzeba będzie rozsądzać, która z kobiet co ma szyć. Nie lubią zmian, bo stara robota daje wiadomy zarobek. Co będzie, jeśli inne kobiety zareagują podobnie jak D?

Zofii D. wiele można mieć za złe. Początkowo nie chciała w ogóle słyszeć o szyciu rękawów. Nie chciała czytać polecenia na piśmie. Kobiety z jej hali widziały, że papier pognołta i rzuciła do kosza.

Kobiety pracujące przy maszynach nie lubią zmian tak samo jak D. I tak samo jak ona muszą zarobić. Pewnie na wet niejedna z nich jeździła potrzebująca. Mówią: D. bieda nie ma, jeśli jej córka stroi się w pekaowskie bluzki.

Zofii D. nikt racji nie przyznaje. Niczych zastrzeżeń nie budzi sposób, w jaki ją do nowych czynności skłoniono. Ka-

Norciórce z Sopotu

Członkowie Klubu Narciarskiego „Trójmiasto”, istniejącego przy sopockim oddziale PTTK, od pierwszych dni listopada przystąpi do „suchych” treningów narciarskich, przygotowując się do bogatego sezonowego sezonu nie tylko w górach lecz także w Sopocie. Zaplanowano zlot narciarski, konkurs skoków, zawody zjazdowe i rajdy po sopockich wzniesieniach. Klub jest współgospodarzem urządzeń narciarskich na terenie Łysej Góry i wzniesień sopockich, więc amatorzy „białego szaleństwa” będą mogli uprawiać ten sport w nadmorskim kurorcie bez konieczności wyjazdu w góry, dokąd droga daleka. (AR)

tegoryczny ton poleceń, próby zastraszenia. Gdy zamiast rękawów, podwijała doły bluz, była mowa o potrąceniu dniów ki. A przewodnicząca rady zakładowej nie przeczy, że mówiła: jeśli nie chcesz robić co każą, to możesz się zwolnić. Albo oni sami to zrobią.

Poniosły ją nerwy, więc stał takie słowa. Pamięta przecież jak sama była kiedyś w podobnej sytuacji. Spółdzielnia otrzymała nową maszynę i ona musiała przy niej zasiąść. Początkowo zarabiała mniej, ale później... Ku zdumieniu innych pracowni sprawniej. Były nawet takie, co po pracy zostały, aby sprawdzić czy liczba sztuk wpisanych do karty zgadza się istotnie z tym, co tego dnia uszyła.

Własne doświadczenia mogą być nauką. Ale przewodnicząca rady zakładowej nie pamiętała o nich w rozmowie z Zofią D. Postawiła opór nie przeciwstawiła argumentów rzeczowych.

Sankcji żadnych w stosunku do D. nie zastosowano. Zresztą po co, szyje rękawy. Obie strony odczuły jednak przykrości wywołane konfliktową sytuacją. A Zofia D. nadal pyta niczym dziecko: dlaczego ja, dlaczego nie inna?

Parę lat temu zakład przesunął Zofię D. do szycia dołów przy odzieży. Tak samo broniła poprzedniej pracy. Po szła do KP. Tak samo bała się, że mniej zarobi.

Spółdzielnia, w której jest Zofia D., działa w warunkach trudnych. Hale produkcyjne ciasne, zaplecze socjalne znikome. Jak o wydarzeniu mówi się tutaj o premii wypłaconej przed rokiem w związku z pomyślną realizacją planowanych zadań. Jedną jakśółka Wiosny nie czyni, a spółdzielnia z kłopotów nie wychodzi. Z wielkim trudem udało się osiągnąć to, co było w planach miesięcznych bieżącego roku. Niesprecyzowane są programy przyszłościowej produkcji. Więc nadal, chociaż przykro to stwierdzać, dla załogi ważne jest tylko jedno: zarobione pieniądze oraz sposób w jaki się je uzyskuje. Lepiej mieć je sposobem łatwiejszym, niż trudniejszym. Lepiej — jak w przypadku Zofii D. — na podwijaniu dołów, niż szyciu rękawów. Lepiej, chociaż o D. mówi się, że jest pracownicą najlepszą z dobrych. Szybka, dokładna. Te jej cechy były m. in. powodem przesunięcia do operacji wymagającej sprawniejszej ręki. Wcześniej tak dobrze o niej nie mówiono. Nie było także motywów, aby ją w jakikolwiek sposób wyróżnić.

— To przykre — powie Zofia D. — jeśli w jednym miejscu pracuje się siedem lat.

— To normalne — stwierdzi zastępująca prezesa Alicja L. — Mamy akord indywidualny. Więcej uszyciesz, lepiej zarobisz.

Są argumenty nie do zbić. Takie, jak dwa razy dwa równa się cztery. Tam, gdzie jest akord, a pracownik nawykł do skrętnych wyliczeń, można się nimi posłużyć. Proponuje podobny zabieg na skrawku porzuconej gazety. Przy pomocy kierownika produkcji, Henryka Z., udziela nie pogodzonej z nową sytuacją Zofii D.

Wyniku nie można kwestionować. Wynik jest ilustracją uzasadnionych wątpliwości Zofii D. Słusznych, chociaż przesadzonych. Na szyciu rękawów nie może ona stracić kilkuset złotych miesięcznie. Nie ma mowy o stracie tysiąca. Nieznaczne obniżenie dochodu miesięcznego jest jednak pewne. Przynajmniej dopóty, dopóki D. nie przywyknie do nowej czynności. Liczy się wreszcie zwykłe ludzkie zadowolenie. D. Ma opinię pracownicy „mocnej”. Ale rękawów szyć nie chciała i pewnie trudno oczekiwać — przy najmniej na razie — aby na nich skupiała całą swoją energię. Aby łatwo przeboleła stratę choćby kilkudziesięciu złotych, choćby tak było tylko przez dwa, trzy miesiące.

W interesie zakładu jest, aby pracownik dawał z siebie wszystko. Interes zakładu może być sprzeczny z interesem jednostki. Są sposoby, aby do tego nie dopuszczać, a sprzeczności łagodzić. Czasem lepiej o zamierzonym poleceniu wcześniej pracownika uprzedzić. Pozyskać zgodę, odwołać się do jego ambicji. Jednym słowem, nie tylko komenderować, ale po przyjacielsku rozmawiać.

W interesie spółdzielni byłoby przesunięcie Zofii D. z szycia dołów na rękawy. Z powodu rękawów były przestoje. Wynikła też konieczność zastąpienia osoby, która korzystała z urlopu. „Dlaczego ja, dlaczego nie inna?” Nie pracownik, a kierownictwo o podobnych przesunięciach decyduje. Są to wszystkie sprawy oczywiste. Dopóty — dopóki nie rodzą konfliktu.

Sprawy Zofii D. nikt sprawiedliwie rozstrzygnąć nie może. Nie ona głównie ponosi winę za konflikt. Inne się nie buntują. Może dlatego, że są starsze, bardziej pogodzone z życiem, mniej od niego oczekują. Toczy się w kraju dyskusja. Akord indywidualny, czy akord zbiorowy w ramach brygad, grup? Niektórzy są zdania, że akord w kolektywach niweluje konflikty.

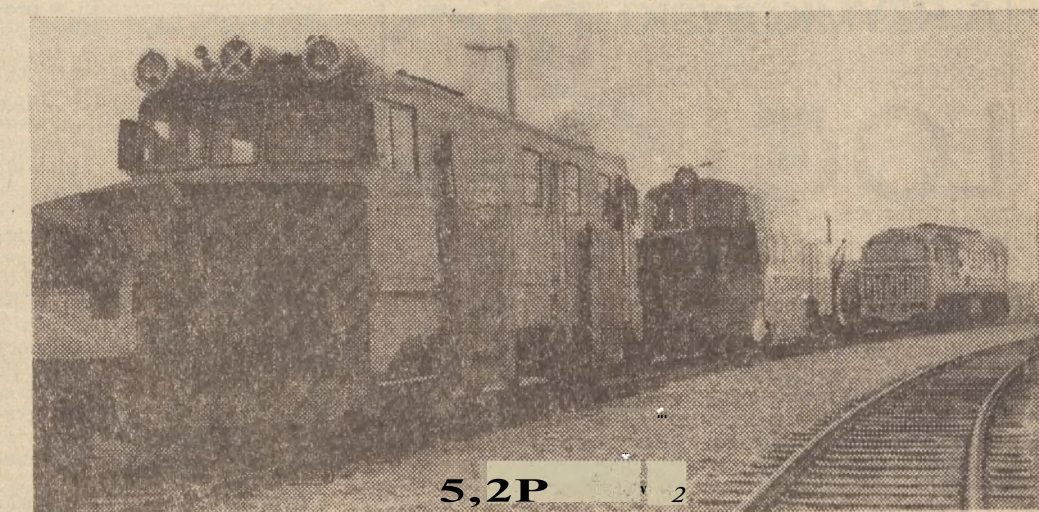
W spółdzielni Zofii D. brakuje ukształtowanego profilu produkcji, dobrych warunków pracy i tego co, jest najmniej uchwytne — atmosfery. Zostają tylko pieniądze. Jak widać człowiekowi to nie wystarcza. I to jest może nieświadomiona, ale prawdziwa racja Zofii D.

MELANIA GRUDNIEWSKA

19 XI 1942 r. — punkt zwrotny w dziejach U wojny światowej

Przed trzydziestu laty, po raz pierwszy w dziejach drugiej wojny światowej załamały się ofensywne założenia strategiczne hitlerowskich Niemiec. Przełomowe znaczenie militarne i polityczne miały w tym względzie wydarzenia na froncie wschodnim, gdzie Armia Radziecka toczyła zacięte boje z faszystowskimi dywizjami.

JUŻ w czasie ofensywy zimowej na przełomie 1941—42 r. wojska radzieckie odniosły poważne sukcesy. Nie udało im się jednak rozbić głównych zgrupowań faszystowskiego najeźdźcy. Podstawą tego przyczyną była utrzymująca się nadal przewaga wojsk hitlerowskich nad Armią Radziecką w sprzęcie i środkach bojowych. Radzieckie siły zbrojne nie dysponowały jeszcze w odpowiedniej ilości taktycznymi i operacyjnymi związkami pancernymi i zmechanizowanymi. Operacje zaczepne Armii Radzieckiej podczas kampanii zimowej 1941—1942 nie zostały doprowadzone do końca, to jednak oprócz zadania poważnych strat nieprzyjacielowi, przekreśliły one plany naczelnego dowództwa Wehrmachtu, zmierzającego do wykorzystania zimowej przerwy w działaniach wojennych na froncie w celu uzupełniania i uporządkowania swych sił. Dowództwo niemieckie zostało zmuszone do przerzucenia z zachodu 39 dywizji. 6 brygad dla ratowania sytuacji na fron-



19 ROKU zima nie powinna być straszną ani dla kolejarzy, ani dla klientów wił. Przygotowania do walki ze śniegiem i mrozem rozpoczęły się z dużym wyprzedzeniem. Do akcji wprowadza się nowy sprzęt mechaniczny. Na zagrożonych odcinkach będą pracować pługi odśnieżne, w tym 27 ciężkich pługów inportowanych z ZSRR i 3 polskie 411 S. Do odśnieżania stacji przygotowane są kombajny radzieckie. Większość lokomotyw wyposażona będzie w lemiesz do odgarniania śniegu. Wspomnieć należy także o będących w dyspozycji PKP nowoczesnych „odsnieżarkach, urządzeniach rotacyjnych i lekkim sprzęcie do odmrężania ryzjardów (miotacze ognia, aparaty benzynowe i benzynowo-naftowe).

Na zdjęciu: pług produkcji krajowej. Sposób ustawienia lemiesz umożliwiają dwustronne odśnieżanie.

CAF — Zagożdźniński

SŁONECZNE OWOCE - NA ZIMĘ

Nadchodzący sezon jesienno-zimowy zaznaczy się dalszą poprawą zaopatrzenia rynku w owoce południowe. Przez całą zimę utrzymać będzie ciągłość zaopatrzenia rynku w pomarańcze i pokrewne im owoce, jak grape-fruity, klementynki. W ciągu listopada i grudnia tego roku oraz pierwszego kwartału roku przyszłego sprowadzonych zostanie 45,1 tys. ton tych owoców — o ok. 3,7 tys. ton więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Dostawy cytryn osiągną 20 tys. ton; ich wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem będzie nieznaczny, gdyż rynek jest już nimi nasycony.

ZNACZNIE natomiast sporo jest także na rynku owoców mango. Niestety, nie cieszą się one powodzeniem wśród naszych konsumentów. W ciągu całej zimy sprowadzać się też będzie egipskie pomidory. Kontrakt zawarty z egipskimi dostawcami opiewa na 3200 ton. Ceny powinny się kształtować poniżej cen krajowych pomidorów szklarniowych. Na rynku znajdują się też w niedużych ilościach granaty oraz liny — malutkie owoce podobne do cytryn, służące głównie do przyprawy mięsa i sałatek. (AR)

Nowy reaktor dla „Lenina”

Ostatnio na lodołamaczu stołowym „Lenin” dokonano wymiany reaktorów: w miejsce 3-reaktorowej siłowni zainstalowano nową, 2-reaktorową. Nowa instalacja jest dużo prostsza niż poprzednia. Teatry nimalnie instaluje się już na statkach atomowych. ZSRR ma zamiar podjąć w najbliższym czasie budowę trzech następnych lodołamaczy atomowych. (WIT—AR)

Armia niemiecka nie związana żadnymi działaniami w Europie, zaangażowała w tej ofensywie prawie cały swój potencjał wojenny. Zmierzając do opanowania radzieckich rejonów masowych, przede wszystkim Groźnego Baku, hitlerowcy planowali odcięcie Moskwy od zaplecza nadwołżańskiego i uralskiego. Na szczęście plany te się nie powiodły i ofensywa

Po niezwykle zaciętych, kilkudniowych walkach 300-tysięczna armia hitlerowska, dowodzona przez feldmarszałka von Paulusa została okrążona. Mimo wielu wysiłków i prób wyjścia z okrążenia hitlerowskim dywizjom nie udało się rozbić żelaznego pierścienia.

W grudniu 1942 roku i styczniu 1943 roku Armia Radziecka prowadziła koncentryczne ataki przeciwko zamkniętemu w kotle nieprzyjacielowi. Ogółem pod Stalingradem hitlerowcy stracili ponad 300 tysięcy żołnierzy, 1500 czołgów, 6700 dział oraz 60 tysięcy samochodów.

W wyniku poddania się w dniu 2 lutego 1943 roku 200-tysięcy żołnierzy niemieckich z armii von Paulusa wraz ze sztabem dostało się do niewoli. Kontynuując ofensywę w lutym 1943 roku dwiżwie radzieckie wyzwoliły Kursk, Biełgorod oraz przerwały blokadę Leningradu.

Wiekopomne zwycięstwo Armii Radzieckiej pod Stalingradem zapoczątkowało nie tylko wojennych na froncie wschodnim, lecz stało się również punktem zwrotnym w dziejach drugiej wojny światowej. Od tej chwili armia Kraju Rad nie wyczuwała już ze swych rąk inicjatywy bojowej, niosąc wolność podbitej Europie. (AR)

Wielka bitwa nad Wołgą

kiej, przekreślając hitlerowską teorię wojny błyskawicznej.

Korzystając z braku drugiego frontu na zachodzie Europy, latem 1942 roku Niemcy ścignęli na wschód wszystkie wolne rezerwy i ruszyli do wielkiej ofensywy na południowo-wschodnim odcinku frontu. Hitlerowcy zdolali przerwać radzieckie linie obronne i w ciężkich walkach, w których stracili około miliona żołnierzy i niezliczone ilości sprzętu wojennego, udało im się posunąć kilkaset kilometrów na wschód.

niemiecka utknęła u wrót Stalingradu. Bohaterscy obrońcy miasta nad Wołgą stawili hitlerowskim najeźdźcom zaciętki opór.

19 listopada 1942 roku wojska radzieckie przystąpiły pod Stalingradem do kontrofensywy. Po przełamaniu frontu na północ i południe od miasta, operując silnymi zgrupowaniami dowodzonymi przez generałów Rokossowskiego, Jeremienkę i Watanina oddziały radzieckie wdarły się głębokimi klinami w głąb terytorium opanowanego przez hitlerowców.

A₂! ^MKOWSK! BIOLOGIKA

STRASZNE MIESZKANIA

Niezależnie od stref bodźców geopatycznych pochodzących od podziemnych cieków wykrywanych przez radiestetów, środowisko mieszkalne człowieka znajduje się w zakresie promieniowania jonizującego. Jeśli istnienie opisanego w poprzednich odcinkach tego cyklu „promieniowania gruntu” (bo tak ogólnie określa się owe bodźce geopatyczne) jest stwierdzone przez system nerwowy uczulonych ludzi — to promieniowanie jonizujące i jego natężenie można obiektywnie badać za pomocą odpowiednich zestawów urządzeń pomiarowych. W warunkach stałego zamieszkania będziemy mówili o naturalnym „tle” promieniowania, w odróżnieniu od dawek zawartych w tych materiałach budowlanych, które wchodzą w skład ścian, podłóg, stropów i konstrukcji mieszkań. Na owe „tło” składa się: promieniowanie składowe ziemskiej, promieniowanie kosmiczne, powietrza, wody, a także dawki pochodzące z opadów radioaktywnych doświadczalnych w buchu jądrowych i dymów przemysłowych.

Współczesny człowiek jest narażony bowiem nie tylko na stale zwiększające się zanieczyszczenie atmosfery i biosfery odpadami z fabryk, ale i co gorsze — przez ich zdolność promieniowania emiterów: alfa, beta i gamma. Badacze tego zagadnienia zebrani w Komisji do Badania Skutków Promieniowania Jądrowego przy ONZ oceniają średnią wartość dawki pochodzącej od tła naturalnego na 100—125 mr/rocz. W pewnych przypadkach, np. bezpośrednio i w bliskości wybuchów nuklearnych lub zakładów produkcyjnych, dawki te mogą osiągać 400 mr/rocz. Ponieważ mieszkaniem tych obszarów nie ma sposobu, by zabezpieczyć się przed promieniowaniem tak pojętego tła, to należy dążyć do tego, by eliminować w miarę możliwości promieniowanie pochodzące z innych źródeł. Do takich należą przede wszystkim materiały budowlane naszych mieszkań, od których może po-

chodzić kumulacja dawek *) prowadząca do szkodliwych zmian w organizmach mieszkańców.

Badania przeprowadzane w zakresie radioaktywności nowoczesnych elementów budowlanych, do których produkcji zastosowano żużle hutnicze i lotne popioły, wykazały w wielu przypadkach kilkakrotnie większą radioaktywność w stosunku do materiałów tradycyjnych. W takim też razie moc dawki w mieszkaniach zbudowanych z tych materiałów może przewyższać promieniowanie z tła naturalnego — zewnętrznego, co w sumie przekracza niekiedy do puszczalną dla zdrowia naszego i naszych pokoleń dawkę genetyczną, która wynosi 3,5 r/30 lat, czyli 117 mr/rok. Nie wiemy zatem wątpliwości, że zwiększanie mocy napromieniowywania w stosunku do normalnych (dopuszczalnych) warunków środowiska, w jakim rozwijał się człowiek, stanowi dla niego ryzyko potencjalnego zagrożenia. Przyczyną powszechnego niedoceniań wagę tego problemu jest ukryty charakter oddziaływania promieniowania jonizującego na organizmy ludzkie, ujawniającego swoje szkodliwe i nieodwracalne skutki dopiero po długim czasie, a nawet w następnych pokoleniach.

Polski badacz tego zagadnienia, doc. dr L. Lipowski w swej książce pt. „Zagadnienia radiologiczne materiałów budowlanych” przedstawia następujące wyniki badań dokonywanych w tej dziedzinie, na świecie: żużle i popioły lotne, zużyte do ścian i sufitów, o nrócz owych promieni alfa, beta i gamma, wydzielają szkodliwe dla zdrowia radon i toron, przy czym koncentracja tych gazów bywa zawsze większa w narożach niż na środku badanych pomieszczeń. W domach zbudowanych z elementów betonowych radioaktywność osiągała na „tle” trzykrotnie większą wartość, niż w domach drewnianych **).

W pomieszczeniach dla zwierząt gofródarskich wykonanych ze żwiru betonów stwier-

dono ujemne wyniki w produkcji zwierzęcej. (Mleczność krów jak i przyrosty trzody chlewnej zmniejszały się). Natomiast hodowla kur w kurniach, które były budowane z gipsu lub zostały wyprawiane zaprawą gipsową, dawała dobre wyniki.

Jeśli określić radioaktywność poszczególnych materiałów, porównując ją przy pomocy cyfr, to w zakresie promieniowania gamma żużel paleniskowy osiąga 16, popiół lotny 15, żużel wielkopieczowy 13, a cegła czerwona 8. Co się zaś tyczy skał, to najwyższą radioaktywność posiada granit 16, dolomit 6, piaskowiec 3, wapień 2, gips, 1,5, marmur 1.

Promieniowaniu jonizującemu nie towarzyszą żadne widoczne objawy zdradające jego obecność przez oddziaływanie na zmysły, co też pogłębia stopień zagrożenia. Nie da się go też neutralizować, ani przez traktowanie środkami chemicznymi, ani wyładowaniami elektrycznymi, ani wysoką czy też niską temperaturą. Najbardziej wyróżniającą się pesymalną cechą tego promieniowania jest jego toksyczność przewyższająca w skutkach nawet najtrudniejsze trucizny chemiczne, występujące w przemyśle. Mechanizm działania promieniowania jonizującego na organizm ludzki nie został właściwie dotychczas poznany. Zdumiewający jest fakt, że pochłonięta energia żużla 16 (W>ka, tj. 1000 r., powoduje w organizmie zjonizowane zaledwie jednej na 20 milionów cząstek lub podniesienie temperatury ciała o 0,002 st. C.***

Jak zatem chronić się od tych niewyczuwalnych dawek promieniowania, pochodzących z własnego mieszkania, które łącznie z tłem pogarszają klimat naszych pomieszczeń?

Przed wszystkim należy odsunąć się jak najdalej od środka promieniowania jakim jest w naszym przypadku ściana wykonana z materiału szkodliwego w myśl prawa że moc dawki jest odwrotnie proporcjonalna do kwadratu odległości od owego źródła. Ponieważ na to-Ujej premienizowania we własnym domu, należy częściej w naszych mie-

szkaniach przebywamy w łózkach, zatem należałoby właściwie stawiać ten mebel na środku pokoju sypialnego, co z uwagi na minimalne wymiary pomieszczeń jest niemożliwe. Zatem w praktyce starajmy się przynajmniej lokować miejsce spoczynku jak najdalej od ścian zewnętrznych i przy ściankach działowych, najlepiej jeśli są one wykonane z dyli gipsowych.

Jesteśmy świadkami szalonej progresji postępu techniki w zakresie amatorskim i musimy się zadowolić z faktem równocześnie wzrostu promieniowania, na które narażone są coraz liczniejsze rzesze ludzi świata. Tego postępu nie da się już zatrzymać, tak jak nie można zatrzymać rozwoju motoryzacji chociaż pochłania ona rocznie setki tysięcy ofiar. Pozostaje tylko poznanie wiedzy o promieniowaniu, która tak jak znajomość prawideł ruchu, pozwoli nam w miarę możliwości uniknąć niebezpiecznych sytuacji i wypadków.

*) Można przypuszczać też, że działanie bodźców geopatycznych w strefie zwiększonego promieniowania jonizującego tła staje się bardziej kontrastowe, a tym samym bardziej wyczuwalne przez ludzi wrażliwych na tego rodzaju stesyory.

**) Stare przysłowie anglosaskie mówi: Jeśli się źle czujesz w mieszkaniu, to przenieś się na wieś. Jeśli tam też nie czujesz poprawy, to zamieszkać w domu drewnianym.

Niechcąc do przebywania w pomieszczeniach murowanych cechować dawnych Polaków. Chłedowski w jednym ze swych monumentalnych dzieł przytacza przykład polskiego we Włoszech, który zabrał z sobą <wrege cieśl i kazał mu wybudować dla siebie chałupę na podwórzu pałacu przez znaczonego przez magistrat na kwatery owego Polonusa.

**) Ryszard Szepke „Promienienie jest wśród nas”.



Celem uchronienia się przed szkodliwą dawką promieniowania we własnym domu, należy częściej w naszych mieszkaniach przebywać w łózkach, zatem należałoby właściwie stawiać ten mebel na środku pokoju sypialnego, co z uwagi na minimalne wymiary pomieszczeń jest niemożliwe.

ZGINAŁ Z RĄK MAFII

Mafia to ostatnio we Włoszech temat najbardziej aktualny. Temu też być może należy przypisać ponowne zainteresowanie osobą amerykańskiego oficera policji, który zginął przed przelotem w 1950 roku. Poświęcone są mu liczne publikacje, a ostatnio nawet film telewizyjny. Dodać należy, że wokół jego osoby rozgorzała prawdziwa polemika. Często prasy usiłuje przedstawić Petrosino jako rodzaj rycerza bez skazy, idealistę walczącego wyłącznie o szczytne ideały sprawiedliwości.

Inne periodyki widzą go nieco inaczej na tle ówczesnej sytuacji społecznej USA. NA PRZEŁOMIE wieku w Stanach Zjednoczonych znajdowało się już półtora miliona emigrantów włoskich, z których jedną czwartą stanowili uciekinierzy polityczni. Oni właśnie razem z polskimi i hiszpańskimi emigrantami politycznymi wnieśli w szereg amerykańskiej klasy robotniczej ferment rewolucyjny, ze starego kontynentu. W owych latach USA były widownią licznych starć klasowych.

Zaniepokojeni zasięgiem i zdecydowaniem ruchów rewolucyjnych przedstawicieli klas posiadających z niepokojem obserwowali emigrantów politycznych z Europy.

Stąd też, gdy 30 lipca 1900 roku zginął z rąk anarchisty Gaetano Bresci król włoski Hubert I i gdy okazało się, że zabójca przybył do Mcnza ze Włoszech z Ameryki, władze amerykańskie postanowiły przeprowadzić śledztwo wśród włoskich emigrantów. Zresztą z prośbą o to zwrócił się rząd włoski. Nie można było jednak znaleźć odpowiedniego funkcjonariusza policji, bo większość z nich nie znała języka włoskiego. Sprawa trafiła wreszcie do ówczesnego wiceprezidenta USA Theodora Roosevelta, który oświadczył: „Mam właściwego człowieka. Nazywa się Joe Petrosino”.

W roku Petrosino został ** lat. Miał za sobą 10 lat służby w policji. Upřednio chwycił się

różnych zajęć. Był czyszcibutem, fPędawai gazety, pracował w zakładzie oczyszczania miasta. Do USA przybył z rodzicami z włoskiej miejscowości Padua, leżącej nad rzeką Padą. Liczył wówczas 19 lat. Właśnie w tym czasie, gdy w USA panował wielki kryzys ekonomiczny, Petrosino znalazł się w trudnej sytuacji. Właśnie w tym czasie, gdy w USA panował wielki kryzys ekonomiczny, Petrosino znalazł się w trudnej sytuacji.

Podstawa pewnych sukcesów Petrosino była znajomość języka włoskiego i środowiska Little Italy — małej Italii, włoskiej dzielnicy Nowego Jorku, liczącej 1 miliona mieszkańców. Było to drugie co do wielkości na Neapolu, skupisko miejskie Włochów na świecie.

Warunki, niestylchanej ndczy i zafocania w jakim żyli emigranci włoscy, pochodzący z południowej części kraju sprzyjały rozwojowi się w Little Italy organizacji mafijnej, przetrwałej z Sycylii. Nosiła ona wówczas nazwę „Mano Nera” — „Czarna ręką”.

Petrosino mając Środowisko are sztował kilku przestępców. Ponad

to na fali nastrojów skierowanych przeciwko anarchizmowi po zastrzeleniu przez Leona Czolgosa prezydenta USA McKinleya potrafił zrobić sobie reklamę człowieka zdecydowanie zwalczającego anarchizm. Zlecono mu bowiem kontrolę nad anarchistami amerykańskimi włoskiego pochodzenia.

Q ilp iednak wykrywanie anarchistów nie było trudne, bo nie ukrywali oni swych poglądów, to znacznie trudniej przedstawiała się sprawa w

lesieniu do przestępców kryminalnych, którzy na fali emigracji masowo przybywali do USA, gdzie nikt nie znał ich przestępczej przeszłości. Jednakże protekcja Theodora Roosevelta, który został tymczasem prezydentem USA, nadal ułatwiała karierę Petro-

W 1906 roku brigada włoska liczy już 20 policjantów. Rok później zamienia się ją na włoski legion — „Italian Legion” a Petrosino awansuje do stopnia porucznika. Organizuje wówczas na szeroką skalę sieć donosicielsko-aser turalną. Jego informatorzy działają we wszystkich ważniejszych punktach „Little Italy”. Córka Petrosino nie gardzi również prowokacją. Mimo to główni przywódcy mafii wywijają się z sieci. Pozostają w niej tylko płotki.

W grudniu 1908 roku zostaje utworzona tajna służba policyjna, dysponująca ogromnymi funduszami. Na jej czele staje m. in. Petrosino, który otrzymuje zezwolenie prowadzenia dochodzeń „w sposób jaki mu odpowiada” i przy zastosowaniu „metod, jakie uzna za niezbędne”. Te zalecenia leżą u podstaw działalności FBI do dnia dzisiejszego.

W styczniu 1909 r. Petrosino otrzymuje od najwyższych władz państwowych polecenie wyjazdu za granicę w tajnej misji.

Cel podróży: Italia. Zadanie: zniszczyć mafię od podstaw — tam, gdzie się narodziła. Po raz pierwszy Petrosino waha się. Nie chce jechać. Być może również i dlatego, że został ojcem i żal mu opuścić córeczkę. Jednakże rozkaz jest wyraźny i Petrosino 9 lutego 1909 roku opuszcza Nowy Jork statkiem płynącym do Genui. Jedzie w tajemnicy i pod zmienionym nazwiskiem. Ale 20 lutego „New York Herald” publikuje informację, w której podany jest cel i szczegółowy podróży policjanta: Do dzisiaj nie wiadomo, co było przyczyną tej niedyskrecji.

W marcu Petrosino nie przybywa na Sycylię, do Palermo, do kolebki mafii. 12 marca o zmierzchu ginie od kul wystrzelonych przez ludzi mafii. Petrosino ginie, a mafia do dzisiaj prosperuje tak we Włoszech, jak za oceanem.

TADEUSZ ŁOJKOWSKI

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZWZ

„CENTROWET”

w SŁUPSKU, ul. Gdańska 5

zawiadamia PT Klientów, że

w dniach od 23 do 30 listopada br.

wstrzymana zostanie sprzedaż

w związku z inwentaryzacją roczną.

K-4758-0 J

ŚLĄSKIE ZAKŁADY MECHANIZACJI BUDOWNICTWA ZREMB W TYCHACH

poszukują obiektu wczasowego na 30 miejsc

nad morzem.

z możliwością całonocnego wyżywienia

na miejscu lub w pobliżu

Zgłoszenia należy kierować pod adresem:

Śląskie Zakłady Mechanizacji

Budownictwa ZREMB

w Tychach, ul. Przemysłowa 52

K-4671-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w SŁUPSKU, ul. Leszczyńskiego 10

zatrudni natychmiast:

— KIEROWNIKA samodzielnej pracowni projektowo-kosztorysowej,

— ST. PROJEKTANTÓW I PROJEKTANTÓW branży hotelarnej.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, odpowiednie uprawnienia budowlane;

— KALKULATORÓW,

— ASYSTENTÓW PROJEKTANTÓW,

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie wykształcenie techniczne, odpowiednie uprawnienia budowlane. Wynagrodzenie wg zasad wynagradzania pracowników państwowych biur projektowych (M. P. nr 3, poz. 23) uchwałą nr 16 Rady Ministrów z dnia 9 I 1969 r. oraz zarządzeniem nr 118 ministra rolnictwa z dnia 28 XI 1970 r.;

— PRACOWNIKA do działu zaopatrzenia,

— 2 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH MAGAZYNOWYCH,

— 6 OPERATORÓW SPRZĘTU LEKKIEGO z uprawnieniami do obsługi agregatów tynkarskich i betoniariek,

— OPERATORA SPRZĘTU CIĘŻKIEGO (spycharka — MAZUR) z uprawnieniami,

— ELEKTRYKA-KONSERWATORA SPRZĘTU z aktualną grupą BHP,

— BLACHARZY-DEKARZY,

— MURARZY-TYNKARZY,

— BETONIARZY,

— ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych,

— 4 PALACZYK CENTRALNEGO OGRZEWANIA z uprawnieniami.

Wynagrodzenie zgodne z Układem zbiorowym pracy w budownictwie. Pracownikom zamiejscowym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, przy którym znajduje się stołówka.

K-4644-0

WAGONOWNIA I KLASY w SŁUPSKU przyjmie do pracy w ODDZIAŁACH REWIZJI TECHNICZNEJ i UTRZYMANIA WAGONÓW w Słupsku, Białogardzie, Szczecinku i Koszalinie: ŚLUSARZY, STOLARZY, SPAWACZY do naprawy wagonów towarowych oraz ROBOTNIKÓW. Chętni kandydaci winni zgłosić się ww oddziałach lub w Wagonowni I klasy w Słupsku, ul. Grunwaldzka 17, celem omówienia warunków pracy i płacy oraz załatwienia formalności związanych z przyjęciem do pracy.

K-4745-0

KIEROWNICTWO ODDZIAŁU POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w KARLINIE, pow. BIAŁOGARD, zatrudni natychmiast KIEROWNIKA ZAKŁADÓW ŻYWIENIA ZBIOROWEGO w KARLINIE oraz KIEROWNIKA ROZLEWNI PIWA i WYTWÓRNI WÓD KAZIOWANYCH w KARLINIE. Wymagane wykształcenie średnie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału PS w Karlinie.

K-4681-0

„SPOLEM” WSS ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY w SZCZECINKU ul. Kaszubska 7, tel. 22-30, zatrudni natychmiast TECHNIKA BUDOWLANEGO o specjalności budownictwo ogólne lub instalacje urządzeń sanitarnych, na stanowisko KIEROWNIKA BUDOWY. Wymagany 5-letni staż pracy i uprawnienia budowlane oraz na budowach KOŁOBRZEŻ, SZCZECINEK 10 MURARZY, 4 ELEKTRYKÓW, 10 ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych. Praca w systemie akordowym. Szczegółowych informacji udziela komórka ds. pracowniczych.

K-4726-0

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH w KOSZALINIE, ul. Lechicka 51, zatrudni natychmiast: 2 ST. KONTROLERÓW do działu kontroli jakości na kontrolę ostateczną i do kontroli inspekcyjnej, z wykształceniem średnim technicznym, minimum 8-letnią praktyką w wyuczonym zawodzie; KONTROLERA do prowadzenia spraw związanych z załatwianiem reklamacji i zabezpieczenia organizacyjnego sfery produkcyjnej w zakresie kontroli jakości z wykształceniem średnim technicznym, co najmniej 5-letnią praktyką w zawodzie; INŻYNIERA BRANŻY BUDOWLANEJ ze znajomością prac inwestycyjnych na stanowisko ZASTĘPCY GŁ. MECHANIKA d/s INWESTYCYJNYCH. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. HARTOWNIKA do DZIAŁU GOSPODARKI NARZĘDZIOWEJ z wykształceniem zawodowym i praktyką. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu w dziale spraw osobowych i szkolenia zawodowego.

K-4746-0

DYREKCJA Technikum Gastronomicznego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej, na nazwisko Jan Szeligowski.

Gp-6053

MEIUE sypialnie, stołowy, kuchenny kredens, tapczap. >óżka — sprzedam, wiadomość: Sianów, ul. Mickiewicza 8/4, Grębowski.

Gp-6049

ZASADNICZA Szkoła Rolnicza w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 165/71, na nazwisko Jan Górczyński.

Gp-E052

FUTRO użmaki grzbiety, rozmiar 50/160 — sprzedam. Koszalin, Szeroka U/6.

Gp-6048-0

TECHNIKUM Elektroniczne Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji uowia.indnaili Kudełko.

Gd-6050

CZESTOCHOWA — zamienie mieszkanie spółdzielcze M-5 (60 m kw.) trzypokojowe w centrum, nowe budownictwo wraz z garażem murowanym, na podobie w Koszalinie, lub najchętniej na domek willowy, za dopłatą. Oferty: Koszalin. Biuro Ogłoszeń. Gd-6051

Polacy na listach rekordzistów Europy

Europejskie Stowarzyszenia Lekkoatletyczne (EAA) opublikowało pierwszą oficjalną listę rekordów Europy juniorek i juniorów. Widnieją na niej także polskie nazwiska.

W biegu na 200 m dzień eżat IRENA KIESZEN-STEIN-SZEWINSKA jest nadal rekordzistką Europy wynikiem 26,1, który uzyskała w 1964 r. w Tokio. W biegu sztafetowym 4 x 100 m pierwsze miejsce dzielią trzy zespoły: NRD, POLSKA i NRF, mające wynik 45,2. Ze spół polski (Szubert, Nowak, Soszka, Kerner) osiągnął ten rezultat w 1970 r. w Paryżu.

Na liście rekordzistów Europy juniorek jest GRZEGORZ CYBULSKI, który osiągnął w skoku w dal 7,05. Takim samym wynikiem legitymuje się Francuz Ugo L...

Ha koszański macis

Wysoki poziom pojedynków w Turnieju Przyjaźni

Wczoraj od przedpołudnia do późnego wieczora trwały pojedynki juniorów — reprezentantów 10 państw uczestniczących w wielkim Turnieju Przyjaźni państw demokracji ludowej w Koszalinie. Gospodarzem imprezy są: Polski Związek Judo oraz Koszalińska Gwardia. Turniej przygotowano bardzo starannie, występowały silne ekipy, toteż zawody cieszą się dużym zainteresowaniem, dają wiele emocji.

W pierwszym dniu turnieju walczyli juniorzy. Chłopcy w wieku do 16 lat występowali w 5 wagach.

MŻAWKA BYŁA SILNIEJSZA

Wczoraj w Koszalinie sędzia przerwał mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej pomiędzy Gwardią a Mżawką. W Koszalinie przeżywano pierwszy mecz Mżawki i silny wiatr uniemożliwiał grę. Do przerwy prowadzili gwardziści 1:0.

Przed meczem Legia — Górnik

Pilfcarzom Górnika Zabrze, pozostały do zakończenia jesiennej rundy rozgrywek ekstraklasy jeszcze dwa mecze: z Legią, Warszawa w stolicy i z Zagłębiem Sosnowiec u siebie. Trudniejszym powinien być niedzielnny pojedynek z Legią. Mecze obu tych drużyn zawsze dostarczały kibicom piłkarskim emocje. Zapewne podobnie będzie i dzisiaj.

W obozie zabrzańskim pełna mobilizacja. Trenerzy Gyula Szecs i Jan Kowalski wyciskają ze swoich podopiecznych „ostatnie soki”.

D@nve? nie rezygnuje

Mimo negatywnych wyników plebiscytu, grupa działaczy Denver nie rezygnuje z przeprowadzenia w tym mieście Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1976.

Z Lozanny powrócił przewodniczący „obywatelskiego komitetu oceny olimpiady” — Harry Arkin, który przeprowadził rozmowy z działaczami MKOl. Jak wynika z jego oświadczenia — otrzymał on zapewnienie przewodniczącego MKOl. lorda Killanina, że Denver ma jeszcze szansę utrzymania zimowej olimpiady.

H. Arkin kwestionuje wyniki plebiscytu, w którym obywatele stanu Colorado wypowiedzieli się Jedyń na temat zasad finansowania igrzysk, a nie na temat samej olimpiady. Twierdzi on, że wyniki plebiscytu byłyby inne, gdyby sformułowano inaczej pytanie. Na temat plebiscytu ma wypowiedzieć się trybunał w Denver. „Komitet oceny olimpiady” ma nadzieję, że jego dalsza akcja zyska poparcie komitetu olimpijskiego USA i MKOl.

statnie poty”. Zresztą i piłkarze, świadomi znaczenia obu meczów, przykładają się do Ireneingów bardzo solidnie.

Trener Kowalski powiedział: Mimo, że zespół warszawski, szczególnie na własnym boisku jest bardzo groźnym i trudnym przeciwnikiem, jesteśmy dobrej myśli. Chcemy oczywiście wygrać. Każdy wynik w tym meczu jest jednak możliwy. Oglądaliśmy Legię w meczach z AC Milan. Trzeba będzie uważać na Nowaka, Dejanę, Gadocha i Cmikiewiczę.

Dwaj pierwsi na pewno będą mieli swoich „aniołów stróżów”. Niestety, nie dysponujemy naszymi najlepszymi składem. Na pewno nie wystąpi w Warszawie Anczok. Na lekkie kontuzje narzekają: Osiłko, Latocha, Gorgoń i Lubański.

Trener Legii Lucjan Brychczy, który dzisiaj oficjalnie pożegna się już z karierą zawodniczą, ma kłopoty kadrowe. Gadocha i B. Blaut są przeziębieni, a Stachurski i Zygmunt narzekają na lekkie kontuzje. Wydaje się jednak, że te drobne dolegliwości nie staną na przeszkodzie udziałowi w meczu tych piłkarzy, choć niewątpliwie utrudniają im przygotowania.

Mecz Legia — Górnik będzie już 35. pojedynkiem piłkarzy obu zespołów. W dotychczasowych lepiej wiodło się zabrzanom, którzy odnieśli 19 zwycięstw, 10-krotnie triumfowali legioniści, 5 spotkań zakończyło się remisem.

W w. piórkowej Kubańczyk Lizano pokonał w finale Polaka Beka. Był to zacięty pojedynek, w którym Polak ambitnie stawiał cpo, ale jednak był nieco słabszy technicznie. Trzecie miejsce zajęli (Bensch (NRD) i Gabor (Węgry).

W w. lekkiej llinicz (ZSRR) zajął pierwsze miejsce po zwycięstwie Bugajskim (Polska). Trzecie lokaty wywalczyli: Ring Song Gin (KRLD) oraz Rokita (Polska).

W w. średniej triumfował reprezentant KRLD Go Sun Un, który po najładniejszej walce dnia zwyciężył Sidamandze (ZSRR). Trzecie miejsce zdobyli: Hartmann (NRD) i Morus (Polska).

W w. półciężkiej po niesłychanie zaciętej i wyrównanej walce finał wygrał Jakowlew (ZSRR), pokonując Bzang Sun Una (KRLD), a trzecie miejsca zdobyli: Jordanow (Bułgaria) i Sułakowski (Polska).

W w. ciężkiej zwyciężył Schulze (NRD). W finałowym pojedynku przed czasem zakończył on walkę z Matusiakiem. Trzecie miejsca zdobyli: Radew (Bułgaria) i Dołzenko (ZSRR).

Polscy juniorzy wypadli dobrze, znacznie lepiej niż przed rokiem w Kiszynowie, kiedy to wywalczyli tylko jeden medal. Wczoraj zdobyli ich 6, byli w finałach wszystkich wag.

Dzisiaj walcza reprezentanci kategorii młodzieżowej. Początek walk o godz. 10 i 17. (el)

Ookqd się dziś wybierzemy?

DZUDO	
Turniej Przyjaźni krajów socjalistycznych	
Z udziałem reprezentacji 10 krajów socjalistycznych rozpoczął się w sobotę, w hali sportowej „Gwardii” w Koszalinie Turniej Przyjaźni w dżudo. Początek pojedynków niedzielnych o godz. 10.	
KOSZYKÓWKA	
II liga	
W Koszalinie: AZS Koszalin — START Gdynia (godz. 17.30)	
O wejście do II ligi	
KOBIETY	
W Szczecinku: DARZBOR — OZOS Olsztyn (godz. 10.30)	
W Koszalinie: BAŁTYK — ŁYNA Bartoszyce (godz. 9)	
MEZCZYŹNI	
W Koszalinie: MKS ZNICH CZARNI II Szczecin (godz. 13)	
W Koszalinie: BAŁTYK GRYF Wejherowo (godz. 11)	
Klasa A mężczyzn	
W Słupsku: AZS Słupsk — SPARTA Złotów (godz. 12.30)	
W Koszalinie: MKS ZNICH DARZBOR (godz. 13)	
W Białogardzie: ISKRA — ORZEŁ Wałcz (godz. 17)	
W Kołobrzegu: KOTWICA — PIASK Czerwony (godz. 16)	
W Koszalinie: AZS Koszalin II — BAŁTYK (godz. 11)	



PHTazs wodni zgłoszeni do mistrzostw świata

Polska reprezentacja w piłce wodnej została zgłoszona do turnieju eliminacyjnego do mistrzostw świata. Turniej ten odbędzie się w Pradze w dniach 21—27 maja 1973 r. Prócz reprezentacji Polski wezmą w nim udział narodowe zespoły: Anglii, Austrii, Bułgarii, CSRS, Grecji, NRD, Szwajcarii i Szwecji.

Pucharowe rozgrywki pod koszem...

Koszykarze Śląska Wrocław zajął już swych rywali w 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów. Wojskowi zmierzą się z silnym zespołem mediolańskim Mobilat tro. Włosi odnieśli dwa zwycięstwa nad szwajcarskim Neuchatel Sports 110:62 oraz 84:52. Mecze 1/8 finału PZP odbędą się 7 i 14 grudnia a zwycięzcy awansują do ćwierćfinałów, rozgrywanych w dwóch grupach (no 3 ekipy).

Mistrzynie Polski, koszykarki ŁKS, walczyć będą w 1/8 finału Klubowego Pucharu

W 14. pojedynku pięściarskim

POLSKA — NRD 14:6

Wczoraj w sali Klubu Sportowego „Stal” w Mielsku odbyło się 14. kolejne międzypaństwowe spotkanie bokserkie NRD — Polska. W trzydnastu dotychczasowych spotkaniach tylko raz zwyciężyła NRD, a dwa mecze zakończyły się remisem. Pozostałe dziesięć pojedynków wygrali Polacy. Wczorajszy mecz przyniósł kolejne zwycięstwo Polakom — tym razem w stosunku 14:6.

Świetnie przygotowaną halę wypełniło ok. 4 tys. widzów. Już przed meczem Polska prowadziła 2:0 ponieważ reprezentant NRD w wadze muszej Klaus Gartenbach, który miał spotkać się z Leszkiem Błażkiem zachorował i lekarz nie donosił go do walki.

A oto wyniki walk: (na

pierwszym, miejscu Polacy — w koguciej Moros stosunkiem głosów 2:1 wygrał z Rocke, w piórkowej Zbyszewski uległ nieznacznie Foersterowi. W lekkiej Tomczyk zwyciężył jednogłośnie Foliowa, w lekkośredniej Szczepański wygrał w III rundzie z Kaestnerem przez poddanie go przez sekundanta, w pośredniej Rybicki przegrał na punkty ze Spilskim, w lekkośredniej Rudkowski na skutek przewagi w III rundzie zwyciężył Wernera, w średniej Sitkowski pokonał Denatka, w półciężkiej Gortat wypunktował Wittenburga i w ciężkiej Skoczek stosunkiem głosów 1:2 przegrał z Andersem.



BONN. W Hannoverze pingpongiści Japonii pokonali reprezentantów NRF 5:0, natomiast w meczu drużyn kobiecych Japonia wygrała z NRF 5:1.

PARYŻ. W hali im. Coubertina w Paryżu odbył się pokazowy mecz siatkarek, w którym reprezentacja ZSRR, w obecności 1500 widzów, odniosła zwycięstwo nad Slavią Praga 3:0.

ROTTERDAM. W finale halowego turnieju tenisowego zawodowców w Rotterdamie spotkają się Holender Tom Okker i Amerykanin Arthur Ashe.

BELGRAD. W kolejnych meczach w tenisie stołowym, rozegranych w Zagrzebiu, Jugosłowianie pokonali ekipę ChRL 5:4, natomiast Jugosłowianki uległy ekipie gości 3:5.

SOFIA. Pingpongiści Soartaka Plswen, mistrzowie Bułgarii, awansowali do ćwierćfinału Pucharu Europy, wygrywając z luksemburską drużyną Schifflange 5:1.

BONN. Komitet organizacyjny piłkarskich mistrzostw świata 1974 które odbędą się w NRF, postanowił, że Brazylijczycy, jako aktualni mistrzowie świata wystąpią w inauguracyjnym meczu finałowego turnieju 13 czerwca na „leśnym stadionie” we Frankfurcie nad Menem.

goście ESE PRZYJECHALI

Nie doszedł do skutku mecz o wejście do II ligi pomiędzy Bałtykiem Koszalin a Unią Tczew. Goście nie stawili się na boisku.

Z ANIELSKICH BOISK PUKABSinCH

I LIGA	
Arsenal — Everton	1:8
Coventry — Sheffield Ltd	3:0
Crystal Palace — Leeds	2:2
Leicester — Tottenham	0:1
Liverpool — Newcastle	3:2
Manchester City — Manchester United	3:0
Norwich — West Bromwich	2:0
Southampton — Chelsea	3:1
Stoke — Birmingham	1:2
West Ham — Derby	1:2
Wolverhampton — Ipswich	0:1
II LIGA	
Aston Villa — Luton	0:2
Blackpool — Bristol City	3:0



Tłumaczenie: Tadeusz Szafar

(29)

Co nie przeszkadzało, że nudał był smutny, nawet posępny. Sprawiał wrażenie skażonego. Jego wzrok unikał twarzy Maigreta, prześlizgiwał się po znajomych sprzętach, zatrzymywał się wreszcie na aparacie radiowym. Pochyliwszy się nad podłogą Martin, odwrócony plecami do komisarza, zaczął zbierać skorupy.

— O której ma przyjść lekarz?

— Nie wiem... Powiedział „wieczorem”.

Maigret wyszedł i trzasnął za sobą drzwiami. Znalazł się nos w nos ze starą Matyldą, która była tym tak zaskoczona, że stanęła jak wryta, z szeroko rozdziawionymi ustami.

— A pani też nie ma mi nic do powiedzenia, co? Co? Może s pani będzie udawać, że o niczym nie wie?

— Próbowала odzyskać kontenans. Obie ręce złożyła na fartuchu, machinalnie przybierając pozę starej gosposi.

— Chodźmy do pani...

Zaszurała filmowymi pantoflami po parkiecie, ale zawałała się przed uchylonymi drzwiami.

— No dobra! Wchodźmy.

Maigret wszedł za nią, kopniakiem zatrzasknął drzwi, nie spojrzawszy nawet na wariatkę, siedzącą przed oknem.

— A teraz proszę mówić! Zrozumiano?

I całym ciężarem ciała opadła na krzesło.

IX. REMTA WIDOWIA

— Zaczyna się od tego, że kłóca się przez całe życie — Maigret — miewet nie drgnął. Po uszy zanurzył się w tych brudach codziennego bardziej obrzydliwych niż sama tragedia.

Stojąca przed nim starucha miała koszmarną minę triumfu i groźby. Mówiła! I jeszcze więcej powie! Z nienawiści do Martinów, do nieboszczyka, do wszystkich lokatorów tego domu, z nienawiści do całego rodzaju ludzkiego. I z nienawiści do Maigreta. Stała więc, z rękoma skrzyżowanymi na wielkim, ślaczalym bruchu. Można by rzec, że przez całe życie czekała na taką okazję! To nie uśmiechek wykiwał jej na wargach, to istna błogość, od której wręcz się rozpyślała!

— Zaczyna się od tego, że kłóca się przez całe życie!

Miała czas. Cedziła słowa. Napawała się możliwością okazania wzgardy ludziom, którzy kłócą się między sobą.

— Gorzej niż szmaciarze! I to od dawna! Czasem zastanawiałam się, dlaczego jej jeszcze nie zamordował.

— Aha, spodziewała się pani, że...

— Mieszkając w takim domu, wszystkiego się można spodziewać!

Bacznie uważała na każdą tonację głosu. Co w niej brało górę — ohyda czy śmieszność, śmieszność czy ohyda?

Pokój był duży. Nie pościelone łóżko z szarymi od brudu prześcieradłami, które nigdy chyba nie zasnęły świeżego powietrza. Stół, stara szafa, kuchenka. I fotel, w którym siedziała wariatka, patrząc przed siebie z lekkim, rozczulającym uśmiechem.

— Przepraszam! Przyjmuje pani czasem gości? — zapytał Maigret.

— Nigdy!

— A siostra nigdy nie opuszcza pokoju?

— Czasami chowa się na schodach.

Zniechęcająca szarzyzna. Zapach brudu i ubóstwa, starości, może nawet odór śmierci?

— I nich pan zauważy, że to zawsze ona zaczyna!

Maigret z trudem znajdował siłę, aby ją przesłuchać. Przyglądał się jej bez wyrazu. Słuchał.

— Oczywiście o pieniądze! Nie chodzi o inne kobiety... Choć raz, sprawdzając rachunki, podejrzewała, że był w takim domu. Nic mu nie było oszczędzone.

— Biję go?

Maigret nie ironizował. Takie przypuszczenie nie było wcale Imiesztajskie od innych. Tak się płał w nieprawdopodobieństwach, że nie już nie było go w stanie zadziwić.

— Nie wiem, czy go bije, ale tłucze talerze. Potem płacze, mówiąc, że nigdy nie doczeka się przyzwoitego domu...

W sumie, te sceny oowtarzaia się prawie codziennie?